KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 20 Grudnia — Nro 98. — Roku 1843.

O WŁOŚCIANACH.

Jeżeli każde przedsięwzięcie, nim do skutku przywiedzione będzie, pewnego zastanowienia wymaga, témbardziéj bezwątpienia ważniejsze pomysły gruntownej rozwadze i wszechstronnemu obejrzeniu uledz winny, aby pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

Rzecz o włościanach kilkoma uwagami pism naszych zamknięta, jest zapewne zbyt silną kwestją, aby dla każdego członka myślącéj i działającéj społeczności obojętną się stała. Wszakże zbyteczną byłoby dowodzić, że zwróceniu się do przeważnéj massy ludności naszéj, że wydobycie jéj z tego poniżenia, nie wiąże się ściśle z dzisiejszém pojęciem życia ludzkiego i nie należy do wyobrażeń, światłem naszego wieku wykrytych. Dzięki tym, którzy objawianemi zdaniami w tak ważnym przedmiocie, rozbudzają myśl piękną; życzyć nam tylko wypada, aby więcéj upowszechnioną została, aby bez względu na posiadaną własność i zatrudnienie, cały zajęła ogół; a tak przez wzajemne badania wyrobi się lepiéj, w naturę pojęć naszych że tak powiem wniknie, i w urzeczywistnieniu konieczną się stanie.

Porzućmy więc zbyteczne ograniczenia, nie pytajmy kto pisze, jak się nazywa i gdzie mieszka, szukajmy tylko prawdy, wyświecajmy ją, objaśniajmy, a bliżej celu naszego będziemy. I dla tego, pomijając niepotrzebne zamieszczanie liter i nazwisk, zastanówmy się pokrótce nad tem, co już o włościanach powiedzianem zostało.

Utrzymują niektórzy, że oczynszowanie włościan jest konieczną do poprawienia ich bytu moralnego i fizycznego potrzebą; inni radziby zatrzymać aż nadto dogodną sobie pańszczyznę, a natomiast nakazują ograniczyć produkcją wódki, aby rozszerzonemu już bardzo opilstwu tamę położyć. I jedno i drugie ma swój cel dobry, bo się odnosi do podźwignienia massy społeczeństwa naszego, a przecież i jedno i drugie przeciwników znajduje; pochodzi to z rozmaitego zapatrywania się na rzeczy, a bardziéj jeszcze z błędnego wyrozumowania przyczyn do utrzymania bytu naszego koniecznych. Jeżeli bowiem za ostateczny cel życzeń naszych nabycie dostatków uważać będziemy, w takim razie wszystkie uwagi dobra ludzkości dotyczące, a tém samém wymagające niejakich poświęceń, w niwecz się obrócą. Egoizm nie dozwoli zamieniać pańszczyzny, bo na niéj widoczne opierają się korzyści—okowita jakkolwiek wyszynkowana, chociaż nie wielki sformuje kapitał: właśnie z powiększającą się liczbą gorzelni, myśleć będziemy nad sposobami pozbycia się zapasów niszczącego trunku, który przecież nie popłynie Wisłą, tylko do gardła pracującej klassy przelać się musi. Chociażby nawet podatek obciążał gorzelnie to wszakże produkcja wódek nie zmniejszy się wcale, a na tem konsumenci tracić będą, skoro za wmuszoną przez szynkarza jednę i drugą kwaterkę drożéj zapłacą. Lecz nie dość na tém—sam właściciel chęcią większych zysków i koniecznością rozprzedania wyrobionéj wódki powodowany, otworzy kredyt w swojéj karczmie i wypłatę zarobku w niéj naznaczy, aby włościanin nie tylko szczupłe fundusze jakie ma lub w przyszłości mieć może, ale i tygodniową pracę przepijał. Tak jest niestety i tak będzie, jeżeli zasadę życia naszego na powiększaniu zbiorów opierać będziemy, ale że nie tak być powinno, własne sumienie przekonać potrafi; odłóżmy tylko na stronę wysilenia dzisiejszéj spekulacji, przestańmy na chwilę, bezwzględnie we wszystkiem wyłącznych upatrywać korzyści i zysków; a wtedy głosem czystéj i nie skalanéj natury odezwie się sumienie i powie:

»Że każdy człowiek jest bliźnim twoim, którego kochać powinieneś jak siebie, dzielić się z nim zyskiem, dzielić pracą, dzielić nędzą wypada; przyjm od niego trochę niedostatku, a daj przynajmniéj tyle, żeby mu wygodne życie zapewnić.«

Ta ewangieliczna prawda, w naturze nie zepsutéj jeszcze zapisana ludzkości, aż nadto silnie w duszy naszego objawia się kmiotka; spieszy on zawsze z pomocą dla równieź nieszczęśliwego, rówiennika; usuwa się tylko i niechętnie patrzy na nas zamożniejszych ziemian, których się jego opiekunami, ojcami, pasterzami nazywamy; którzy dajemy załogi, stawiamy poszywamy budynki i niepamiętamy tego...(1)

Wprawdzie duchem czasu i skutkiem kształcących się wyobrażeń, jest wielu właścicieli, którzy pojmują i lepiéj rozumieją położenie swoje względem włościan, starają się wprowadzać potrzebne urządzenia dotyczące polepszenia bytu moralnego i fizycznego téj massy ludzi, ale przyznajmy także, ileż to jeszcze nadużyć i darmoszczyzn naszych gospodarzy i zagrodników ciąży, ileżto sposobów do tego odrabiana pańszczyzna nastręcza? A przecież jak widzimy, nie ten cel życia być powinien aby zbierać pieniądze z ujmą drugich? Nie ten cel, aby właściciel żył wyłącznie pracą gminy swojéj.

---

(1) Czytaj artykuł w Korrespondencie Handlowym i Przemysłowym p. t: »Upraszam Redakcję Korrespondenta« i t. d. w Nr. 88.

Jeżeli więc prawość sumienia naszego, potępiając egoistyczne cele człowieka, każe poświęcać się dla drugich, cóżby tak dalece w urządzeniu czynszów na przeszkodzie stanęło? Czy nie wypadałoby właścicielom ograniczyć się w zbytecznych wydatkach, jakie częstokroć wprowadzona moda, chęć wystawy i popisywania się z dostatków narzuca? Czy nie byłoby korzystniéj, czas trawiony w zbytku, do zatrudnień człowiekowi właściwszych obrócić? Wszakże spokojniejsze nastałoby życie, szczęśliwsze położenie, bo polepszony byt fizyczny włościan, działałby więcéj na ich ukształcenie moralne, do czego zakładane szkółki po wsiach i miasteczkach, znacznie przyjdą w pomoc; mielibyśmy wtedy do czynienia z ludźmi porządnymi, nie potrzebującemi szukać pasterza w swoim dziedzicu, ponieważby w nim przyjaciela znaleźli. Wtedy i kwestja gorzelni rozwiązana zostanie — włościanin zamożniejszy nie odda się nałogowi pijaństwa, nędza i rozpacz głównie do tego prowadzi stanu. Nadto jeszcze uwolniony od ciągłych posług pańszczyznianych, będzie miał większą łatwość posyłania dzieci do szkółki, gdzie wychowane podług zasad religji, moralności, staną się w przyszłości obywatelami godnymi społeczeństwa wieku naszego. Za prawdę, natura włościan naszych piękna, nie zepsuta zbytkiem i rozpustą, starajmy się tylko wyrwać ją z poniżenia w jakiem dotąd zostaje, i to jedyny cel życia naszego ziemianie być powinien.

Pisałem dnia 9 Grudnia 1843 roku, X. X.

UWAGI NAD ŚRODKAMI ZAPOBIEŻENIA PIJAŃSTWU KLASS NIŻSZYCH.

Od niejakiego czasu zwraca się baczność ogólna ku wynalezieniu środków zaradczych przeciwko dwom chorobom trawiącym moralne i produkcyjne siły większéj części ludności. Chorobami temi są: system pańszczyzniany i pijaństwo w całéj prawie niższéj klassie zakorzenione.

Ze wszystkich projektów w pismach publicznych umieszczanych i oczynszowanie włościan na celu mających, o ile mi słyszeć zdarzyło, najwięcéj uzyskał stronników sposób rozkładający toż oczynszowanie na kilkonastoletni przeciąg czasu, i który nie wsiami, lecz cząstkowo działać je radzi, w stosunku osady każdéj włości, zaczynając od najmajętniejszych i znanych z moralności gospodarzy. Środkiem tym uwalnia się rolnictwo od gwałtownego wstrząśnienia, i wynikających z niego złych skutków, jakie przemiana tego rodzaju sprowadzić nieodzownie musiała.

Jako środek zaradczy przeciwko pijaństwu, wszyscy niemal uważają potrzebą zdrożenia cząstkowéj wódki sprzedaży, i w tym celu jedni sadzenia kartofli, inni żądają wysokiéj opłaty na szynki lub gorzelnie nałożonéj.

Zakaz ograniczający produkcją kartofli, do użycia przyjętym być nie może, produkcji bowiem swobodny kierunek dawać należy, nie zaś przymusowy i prawem ścieśniany. Interes własny jest dla niéj najlepszym doradcą.

Znaczne podniesienie ceny trunków, będzie niewątpliwie jednym z pomocniczych środków zapobiegających pijaństwu.— Lecz sposób jakim wykonać je można potrzebuje rozwagi i znajomości majątkowego rolnika położenia.

Trudny mamy odbyt za granicą na rolne produkta; wydatki obciążające dobra tak są znaczne, że znaczne uszczuplenie jednéj z głównych intrat gałęzi, albo odbiera właścicielowi w daleko większéj części majątków, jedyny czysty dochód jaki po odtrąceniu nakładów mu pozostawał, albo też, co gorsza, w rocznych jego rachunkach sprawia niedobór, izupełną zagrażą mu ruiną. Odebranie znacznéj liczbie posiadaczy możności ciągnienia intrat z gorzelni, która częstokroć trzecią część ich ogólnego dochodu stanowi, ten najmniéj nieochybnie sprawiłoby skutek, którego następstwa, tém drażliwiéj i tem gorzej czućby się dały, że właśnie z tąd wynikłe straty, w każdym razie, najmniéj zamożnych by dotknęły.

Gorzelnie oprócz przerabiania surowego materjału, tę drugą dla rolnictwa korzyść przedstawia, że znacznie powiększa środki utrzymania inwentarzy, a tem samem uprawie gruntów w pomoc przychodzi, i to było powodem, że wszyscy niemal rzucili się do tego rodzaju przemysłu, aż w końcu może za zbyteczną ilość obrotowego kapitału w nim uwięzili.— Kapitałów tych niemożna bez ogólnéj straty na raz jeden w martwe przemienić, nie można bez straty kierunek rolnictwa zwrócić gwałtownie.

Chcąc przedmiot ten zbadać dokładniéj, zastanówmy się, jakiby wpływ wywarło zaprowadzenie opłaty od wyszynków lub też gorzelni.

Opłata na wyszynk nałożona, jeżeli wpływ zbawienny na nałóg pijaństwa wywrzeć może, spowodować musi daleko mniejszą konsumcją, nieumniejszając jéj produkcji, z tąd wyniknie daleko większe obniżenie ceny okowity, i tem samem niektóre tylko gorzelnie przy wyłącznie korzystnem położeniu utrzymać by się mogły.

Cena okowity taka jak teraz istnieje, to jest na zł. 1 garniec już w wielu miejscach przy ścisłem odtrąceniu procentu, od nakładowego kapitału, zaledwie karm bydła w zysku przynosi, przy większem jéj przeto w braku konsumcji zniżeniu, i ten zysk upaśćby musiał. Opłata tego rodzaju zawsze tamować będzie swobodne i równe pomiędzy wszystkich rozdzielenie środków produkcji, co każde prawo na celu mieć koniecznie powinno.

Następnie opłata nałożona na gorzelnie od razu byłaby dla wszystkich mniéj zamożnych, lub miejscowo gorzéj położonych własności, prostym zakazem wyrabiania okowity, byłaby zyskownym przywilejem dla pewnych miejsc i dla zasobów pieniężnych. Taka opłata niewywrze wpływu na pijaństwo i niezmniejszy współubiegania towaru, bo kto ją raz opłaci, ten zdwoi produkcją i massy okowity zawsze równe w handlu będą jak tego mamy przykłady w Galicji i Prussach, gdzie obok tego cenę wódki niską znajdziemy, chociaż w dwóch tych miejscach produkt ma jakikolwiek odbyt za granicą.

Z obu przeto tych środków w końcu jednaki wyniknąłby skutek. Każdy z nich ostatecznie przemieni się w przywiléj miejscowości korzystnie uposażonéj lub w przywiléj zasobów, odbierze jednym na zysk drugich dochody, w martwe obróci znaczną ilość kapitałow.

Chcąc dobro prawdziwe zdziałać, wynaleśćby należało sposób w niczem nienadwerężający równego sił produkcyjnych rozwinięcia, a któryby obok tego wywierał wpływ swój na złe jakie usunąć pragniemy.

Za środek ten uważałbym założenie magazynów wódczanych, do których każdy producent obowiązanym byłby za pewną cenę produkt swój składać, i każdy kupujący daleko drożéj z nich tenże produkt nabywać, z zabronieniem wszelkich prywatnych sprzedarzy, i ustanowieniem równéj ceny wódki po szynkach w całém królestwie.

Środek ten nietylko by niepogorszał bytu właścicieli gorzelni lecz owszem takowy ulepszał, zapewniając słaby odbyt za ich produkt, obok czego kładłby zarazem tamę nałogowi.— Lecz zastanówmy się bliżéj nad jego rozwinięciem.

W tym celu ustanowione być powinny magazyny każdy na stosowną przestrzeń kraju, pod zarządem płatnych magazynierów zostając, których głównym nadzorem, trudniłby się

komitet wybierany na pewien zakres czasu przez wszystkich właścicieli lub dzierżawców, w których majątku gospodarstwo gorzelniane istnieje.

Każda gorzelnia mieć powinna kilka zacierów, i z nich uzyskaną okowitę, którą w miesiąc jeden z członków komitetu sprawdzać byłby obowiązany. Okowita oddawaną być winna do magazynu i w tym celu każdy jéj producent dostarczyć ma na raz stosowną ilość własnych kuf składowych.

Nikomu nie wolno prywatnie wódki sprzedawać.

Za zlaną do składu okowitę, właściciel upłaconą sobie mieć będzie natychmiast należytość stosownie do raz ustanowionéj ceny, to jest jeżeli żyto nie przechodzi ceny zł. 12, a jęczmień 9, po zł. 1 od garca. Jeżeli cena ta na życie podnosi się w targach do zł. 16 a na jęczmieniu do 12, w pierwszym razie cena składowa wynosić będzie zł. 2 w drugim zaś trzy od garca. Zasada ta stosownie do położenia gubernji zmienną być musi, miary tych zmian wiadomości statystyczne okażą.

Wszyscy do szynku potrzebujący okowity ze składu tylko brać ją mogą o zł. 1 gr. 20 drożéj od garca opłacając, jak za nią dostał producent.

Na szynkach wiejskich nie wolno nikomu sprzedawać taniéj jak po 6 groszy kwartę w niéj podnoszenia się ceny okowity, cena jéj do 8 lub 10 groszy się wzniesie, a w miastach 1 rzędu gr. 4 zaś innych o 2 gr. drożéj.

Proba jéj ma być także wszędzie taż sama.

Ktokolwiekby przeciw temu przekroczył, okowitę brał z gorzelni, lub na szynkach za mniejszą cenę sprzedawał, na raz pierwszy surowo ukarany pieniężnie, za powtórzeniem występku, utratą szynków, zamknięciem gorzelni i procesem kryminalnym za oszustwo poszukiwanym będzie.

Miasta pod jedno i toż samo poddają się prawo.

Na uzupełnienie pierwszych zakładów Bank w pomoc przychodzi, z solidarnością zwrotu wyłożonych pieniędzy na pierwszych dochodach z cła wpływających.

Wszelkie drobne lub miejscowe niedogodności stosownemi przepisami usunąćby się dały.

Z nadpłaty przy kupnie okowity z magazynu składanéj powstałby dochód roczny ogromny bo przeszło 20,000,000 wynoszący.

Z summy téj komitety magazynowe zwróciłyby za miejskie konsumpcje.

Opłaciłyby koszta utrzymania magazynierów i najęcie składów. Resztę obrócić można na cel ważny, nader ważny, usuwający potrzebę zgwałcenia świętych praw własności, usuwający starganie dobréj wiary z tychże praw opiekę.—Reszty użyćby można na wykupno gruntów włościańskich i ich oczynszowanie.

Urządzenie w ten sposób opłaty od wyszynków, jakkolwiek dla ludzi mniéj przedsiębierczych, trudném i mozolném zdawać się będzie, jest jednak daleko łatwiejszém, mniéj w zarządzie kosztownem, i mniéj prywatnego szykanującém, jak opłata od zacierów w Austrji i Prusach ustanowiona. — Mniéj kosztownem i przykrem jak opłata z prost na szynki nałożona.

Największą przyczyną pijaństwa i wódki taności w cząstkowéj sprzedaży, są wszystkie karczmy pokątne, po lasach i ubocznych drogach stawiane jakby zasadzki na moralność i grosz sąsiada. — Prawo to zniszczyło i od razu podobne występku kryjówki, zniszczyłoby współubieganie, które ubarwione handlu swobodą, nie tę swobodę, lecz cudzą własność ma na celu.—Gdyby kto żywność lub odzienie dla biednéj klassy taniéj sprzedawał, od innych, mógłby się słusznie z tém poszczycić. Lecz że wyuzdankmu nałogowi bodźca dodaje że grosz ostatni z krzywdą familji, korzystując z podupadłéj moralności jéj ojcą, wydziera, za czyn taki niechaj się raczéj rumieni.

Wszelki czyn powyższemu prawu przeciwny, nie uważałbym za złe donosić, jako kradzież dobra powszechnego które to prawo ma na celu.

W niektórych latach zapasy znaczne okowity pozostać mogą w magazynach. Część tych zysków zachować można na lata mniéj urodzajne, resztę użyć na wyrobienie araku, oświetlanie miast, palenie jako materjał w wielkich zakładach. Wódka nie jest życia lecz tylko marzeń potrzebą, rzadko do utrzymania zdrowia służy. Są ludzie ciężkiéj pracy oddani i bardzo pracowici którzy trunków zupełnie nieznają.

Zresztą samą produkcję do pewnéj miary określić należy; prawo to może być tylko zachowawczem względnie do gorzelnianego przemysłu, lecz nie ma na celu powiększać jego rozwinięcie.

Samo podniesienie ceny wódkt, nie jest tamą dostateczną do ukrócenia pijaństwa. W projekcie tym miałem na celu ażeby ze złego jakie istnieć musi, o ile można korzyść ogólną wyciągnąć; środek ten podaje nam użycie funduszów magazynowych na wykupienie gruntów włościańskich. Każdy inny sposób przymusowego wywłaszczania uważam za zły przykład naruszenia praw własności, który prawdziwego dobra nieprzyniesie.

Dochód czysty magazynowy po odtrąceniu wszelkich kosztów uważając nawet daleko mniejszą konsumcją wódki jak tę jaka teraz ma miejsce, wyniesie rocznie kilkanaście miljonów. Równą jemu ilość wydać by można papierów na przyszłorocznéj intracie, których kurs utrzymałoby w równi gotowych pieniędzy, przyjmowania ich po kassach i magazynach, fundusz ten dwadzieścia kilka miljonów wynoszący, podzielony na gubernje użyć by można jako wkupno mających się oczynszować włościan, stosownie do klassyfikacji gruntów podług ich wartości

Kapitał za włościanina na wkupno wyłożony, z dodaniem małego procentu rozłożyć należy, na jak najdogodniejsze raty do spłacenia. Obdarowanie nie przyniosło by skutku dobrego: własność pracą nabyta daleko lepiéj się ceni i szanuje, a summę zwróconą daleko korzystniej użyć można.

Za pomocą tego środka w przeciągu lat kilkunastu położenie włościan zmienić można — Summy zwrócone i powiększane procentem użyć następnie do kanalizowania rzek, osiedlania nowych kolonji na gruntach dotąd odłogiem leżących. W końcu na założenie banku rolniczego któryby swe fundusze do podnoszenia gospodarstwa obracał.

Lecz nieuwodźmy się tą nadzieją, że samo podniesienie cen wódki dostateczną położy tamę pijaństwu. —Nałóg każdy jest złem moralnem; złe tego rodzaju w samém źródle, w umyśle leczyć wypada, trzeba dać myśli zdrowy żywioł, obudzić uczucie godności w człowieku, pojęcie obowiązku w niego wszczepić. Włościanom naszym brakuje dokładnego zrozumienia praw własności, brakuje poznania ceny dobrego bytu. Dziedzictwo uczucie te rozniecić z nich może, lecz dziedzictwo prawą drogą nabyte.

L.

BUDOWNICTWO.

Skarżymy się na coraz większy brak budowlowego drzewa, a nic nie czynimy, coby ten brak mniéj uciążliwym czyniło, a nasamprzód nie staramy się o oszczędzenie budulcu, np. belki, te najważniejsze i najkosztowniejsze części budowli, ciągle z tą samą nałogową bezwzględnością, jak gdyby kraj nasz jeszcze lasami był pokryty, bywają zaprowadzane. Cieśle tak jak dawniéj drzewo marnują, i im więcéj takowego napsują, im cięższe belki i kozły na dach bezpotrzebnie wywindują, tym więcéj za to każą sobie płacić. Czyli w belkach i kozłach nie-

jaką oszczędność zaprowadzić można, dalszy ciąg najlepiéj objaśni.

Doświadczenie nas nauczyło, że belki, kozły i t. p. ciężar na nich leżący nie swą szerokością, lecz wysokością dźwigają. Najszersza deska jednocalowa mniéj ciężaru uniesie aniżeli drążek dwa cale wysokości mający, czyli matematycznie mówiąc: »możność belki w dźwiganiu ciężaru, ma się jak kwadrat jéj wysokości,« to jest: że jeżeli belka, 1 cal wysokości mająca, uniesie ciężaru 1 funt lub centnar, to 2 calowa uniesie 4 ciężaru, 3 calowa 9, 4 calowa 16 ciężaru

Pięcio calowa 25 ciężaru, siedmio calowa 49 ciężaru, 12 cali wysokości 144 ciężaru i t. d.; na szerokość nie zważając wcale, ta bowiem o tyle tylko jest potrzebną, aby belkę lub kozieł, po ciesielsku mówiąc, kantować można.

Wyrachowawszy więc, co belka lub kozieł ma dźwigać, potrzebną wysokość koniecznie dać musimy, lecz budulcu na odjęciu szerokości oszczędzić możemy. Jeżeli bowiem potrzebne do budynku belki, 10 cali wysokości i 9 cali grubości mieć mają, to bezpiecznie taką belkę na dwoje w jéj szerokości przerznąwszy, otrzymamy dwie belki, każdą co do siły pierwotnéj nieprzerzniętéj belce równą, to jest: ten sam skutek połową wydatku otrzymujemy.

Te belki i tę jeszcze korzyść mają, iż są na znacznej wysokości, daleko lżejsze i łatwiejsze do dostania; a że ten sam skutek zrobią, i że gęściéj jak zwyczajnie dawane być nie potrzebują, z własnego doświadczenia zaręczyć możemy.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 8 Grudnia. — Spekulanci trudniący się wywozem pszenicy bardzo po woli i to po umiarkowanych cenach kupują na naszym targu. To jednak wywarło wpływ na ceny ktore zeszłego tygodnia o jeden talar na wesplu podskoczyły. Spekulanci płacili za dobrą 129 f. ukermańską pszenicę 51 do 52 tal. a konsumenci nawet dawali 53 talary. Lecz w ogólności żądania pszenicy są ograniczone, gdyż zagraniczne targi nie przedstawiają jeszcze korzyści w zakupach po dzisiejszych cenach tutejszych. Od poniedziałku kupiono kilka nieznacznych partji, a mianowicie pomerańskiéj pszenicy po 52 talary. Stary towar 129 funtowy trzyma się na 53 tal. W gatunkach szląskich nie ma żadnego obrotu. Żądają za 130 fun. starą białą szląską 56 tal., a za nową 52 tal., za prowadzoną wodą 126 funt białą 52 tal. O żyto nikt się w miejscu nie dopytuje.

WEŁNA.

Wrocław 17 Grudnia. — Od czasu naszego doniesienia o jesiennym jarmarku na wełnę w tutejszem mieście, obrot w tego rodzaju interesach dosyć był tu ożywiony pomimo tego, że urojone nadzieje, jakie sobie wielu zakładało, polegając na korzystnych doniesieniach z fabrycznych okręgów angielskich, które się późniéj wcale nie sprawdziły. Jeden z najznaczniejszych domów handlowych angielskich, dawniéj uwielbiane bożyszcze naszych producentów, teraz jednak głowne zakupy swoje czyniący w Austrji, zwiedził nasze targi tylko przelotnie kilka dni tylko zabawił, i kupił 400 centnarów wełny szląskiéj jednostrzyżowéj po cenie od 62—69 talarów, a przedający pomimo przepysznych doniesień, zaledwie wyłożone koszta odzyskali. W tymże samym szląskim produkcie póżniej okazał się niejaki odbyt, przez co zapasy nasze bardzo się zmniejszyły, tak że w pierwszéj ręce zaledwie znajduje się dotychczas 500 centnarów. Zbyt jesteśmy prawi, aby naszych hodowników owiec uwodzić świetnemi widokami i nadziejami na przyszłą strzyżę, jednakże musimy wyrazić tę pocieszającą otuchę, że nasza szląska wełna w 1844 roku będzie poszukiwaną i wedle wartosci płaconą, bo i teraz brak już średniéj wełny szląskiéj; często się dopytują o cienką polską, i chętnie dają nieco wyżéj nad październikowe ceny za dobry towar. Inny angielski dom i jeden hamburski zwróciły uwagę swą na zupełnie złe i najcieńsze gatunki wełny szląskiéj i jagnięcéj, od ostatniéj strzyży hamburgski dom nie chciał grać pięknej roli i oznaczyć właściwéj ceny za towar. Oprócz 150 centn. polskiej wełny nie ma żadnego zapasu, gdy tymczasem zapasy wełny szląskiéj i rossyjskiéj wynoszą jeszcze 10 do 11,000 centnarów. — Zewsząd dopytują się o cienko wełniste maciórki i płaconoby je chętnie po 6 do 10 tal., gdyby tylko nasi właściciele wielkich owczarń byli przystępniejsi; wielu z nich sprzedać chce tylko takie owce które nie są zdolne świetność swoją przenieść do innego stada.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sre. 1 kop. 57 (złp. 10 gr. 4); pszenicy r. sr. 3 k 10 (złp. 20 gr. 20); grochu polnego r. sr. 1 kop. 50 (zło. 10 gro. —). cukrowego rs. 1 k. 95 (zł. 12 g. 10); fasoli rs. 3 k. 33 (zł. 22 gro. 6) jęczmienia r. sr. 1 kop. 45 (zło. 9 gro. 20) owsa r. sr. —ko. 91 (złp. 6 gro. 3); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 4 kop. 60 (złp. 30 gr. 20); ordynarnéj 6 ćwierci r. sr. 4 ko. 44 (zł. 29 gr. 18), żytniéj pytlowéj r. s. 2 ko. 43 (złp. 16 gro. 6), gryczanéj korzec r. sr. 1 kop. 89 (złp. 13 gr. 15); kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs. 3 ko. 21 (z. 21 gr. 12); drobnej r. sr. 6 kop. 36 (zł. 42 grc. 6); jęczmiennéj perłowéj r. sr. 5 k. 60 (zł. 37 gr. 10) jęczm. ordynaryjnéj r. sr. 2 ko. 4 (złp. 13 gro. 18); siana Centnar 100 funt. kop. 67 (złp. 4 gr. 14); słomy cent. 100 funt. kop. 24 (złp 1 gr. 18); sążeń drew sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18) wół dobry od r. s. 36 do 53; średni od r. s. 27 do 35; lichy od r.s. 18 do 26 —ciele rs. 2 k. 83; baran rs. 1 k. 80; wieprz dobry od r. s. 13 do 17 średni od r. sr. 10 do 12; lichy od r. sr. 7 do 8;— masła funt ko. 16 (gr 30) słoniny funt ko. 9 (g. 18); kartofli korzec ko. 51 (zł. 3 gr. 12 okowity 10téj próby garniec ko. 56 (zł 3 g. 22); szumówki 6téj próby garniee kop. 33 (złp. 2 g. 6).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Grudnia 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 taliarów	2 M.	92	10	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	91	65
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	45	138	15
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	33	6	31
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	45	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	30	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	70	14	63
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		89	25	—	—

Wartość kuponu kop. 29 1/2.